

INDIE CHCĄ MOSTU POWIETRZNEGO Z ROSJI. WSPARCIE DLA T-90 I MYŚLIWCÓW

Indie zabiegają o szybkie dostawy z Rosji części zamiennych do kluczowego sprzętu wojskowego drogą lotniczą, aby mogły one zostać użyte w sytuacji zaostrenia kryzysu na granicy z Chinami.

Minister obrony Indii Rajnath Singh przebywa z wizytą w Rosji. Zamierza on zwrócić się do Moskwy o szybkie dostawy części zamiennych do używanego w tamtejszej armii sprzętu produkcji rosyjskiej: przede wszystkim czołgów typu T-90S, myśliwców Su-30MKI oraz myśliwców MiG-29. Oprócz tego Hindusi chcą, by Moskwa przyspieszyła dostawy do Indii zamówionych zestawów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych S-400, przewidziane do realizacji do końca 2021 roku.

Choć w ostatnich latach Indie nieco zwiększyły swoje zakupy uzbrojenia w krajach zachodnich (USA, Francja), to Rosja nadal pozostaje bardzo ważnym dostawcą sprzętu wojskowego. Warto zauważyć, że zgłaszane przez władze Indii prośby o dostawy sprzętu dotyczą w dużej mierze wyposażenia, jakie było produkowane w tym kraju na licencji i jest używane w dużych ilościach (T-90, Su-30MKI).

Może to oznaczać, że Hindusi pomimo zaangażowania we współpracę przemysłową nie zdołali stworzyć samodzielnego systemu wsparcia eksploatacji dla tego uzbrojenia. Nie powinno to zresztą dziwić, biorąc pod uwagę problemy związane np. z jakością, z jakimi od lat boryka się tamtejsza zbrojeniówka. Z drugiej strony, władze Indii mogą też działać zapobiegawczo i chcieć przygotować się na zwiększone zapotrzebowanie na części i inne elementy wsparcia eksploatacji, jakie mogłoby wystąpić w wypadku konfliktu zbrojnego.

Jest pewnym paradoksem, że zarówno Chiny jak i Indie są istotnymi odbiorcami rosyjskiego uzbrojenia. Siły zbrojne ChRL mają już na wyposażeniu zestawy S-400, a lwią część potencjału ich lotnictwa stanowią maszyny Su-27/30, w tym produkowane na licencji, aczkolwiek w innych wersjach niż Su-30MKI.

Wzrost napięcia na linii Pekin-New Delhi jest więc w pewien sposób na rękę Moskwie, bo daje jej możliwości oddziaływania na oba te państwa, także poprzez odpowiednie planowanie współpracy przemysłowo-obronnej. To kolejny przykład i dowód, że eksport uzbrojenia może stanowić również narzędzie polityczne. Wiele wskazuje więc na to, że na obecnym zaostreniu sytuacji pomiędzy dwoma atomowymi mocarstwami w Azji skorzysta właśnie Rosja, przed którą otwierają się możliwości zdobycia nowych zamówień zbrojeniowych – i nie tylko.